

Dr Wojciech Klimski

Pluralizm społeczno-kulturowy i rodziny wielopokoleniowe

1. Pluralizm społeczno-kulturowy

Dzisiejsze funkcjonowanie rodzin wielopokoleniowych jest uwarunkowane pluralizmem społeczno-kulturowym. Stanowi on sytuację, w której wspólnie w społeczeństwie wiele wartości, norm oraz sposobów ich realizacji (stylów życia) i reprezentacji (organizacji, instytucji, grup). Ich spektrum jest szerokie. Rozpociera się od wartości religijnych po niereligijne, od konserwatywnych do liberalnych, od duchowych do materialistycznych, od irracjonalnych do racjonalnych, od.....Wyklucza to istnienie uprzywilejowanych aksjologii, dopuszcza spory i umożliwia redefiniowanie wartości podstawowych. W społeczeństwie pluralistycznym odchodzi się od myślenia takimi kategoriami jak uprzywilejowanie, wykluczenie, dominacja. Za to ceni się idee równości, emancypacji i braku marginalizacji.



Paleta wartości i norm w społeczeństwie pluralistycznym tworzy rynek aksjonomiatywny, którego mechanizmy zakładają propagowanie poszczególnych wartości. Ma to na celu zwiększenie liczebności ludzi, którzy będą się z nimi utożsamiać i będą je realizować. Naturalną konsekwencją owych rynkowych relacji i promocji jest rywalizacja między podmiotami reprezentującymi różne światy wartości. Pluralizm społeczno-kulturowy jest więc stanem współzawodnictwa, dialogu, debaty, a nade wszystko wyborów.

Ta wielość i różnorodność aksjologiczna wręcz zmusza jednostki do wybierania określonych wartości i ich realizowania, gdyż nie obowiązują gotowe scenariusze życia, ani ich uwarunkowania, które były istotne jak w społeczeństwach tradycyjnych (płeć, wykształcenie, wiek, miejsce zamieszkania). Jednostki muszą samodzielnie wybierać i kształtować swoje życie, a paleta tych wyborów jest szeroka. Co więcej, aktualnie obejmuje wymiary życia, które doniedawna wydawały się (z perspektywy moralnej i biologicznej) nie do naruszenia, jak choćby zmiana płci czy zapłodnienie *in vitro*.

Naturalną konsekwencją tych wyborów jest indywidualizm jednostek. W centrum swoich decyzji i działań staje więc własne „ja”. Nie wyklucza to roli (zewnętrznych wobec jednostki) autorytetów czy tradycji. Jednak ich oddziaływanie wymaga uprzedniego zaakceptowania (wybrania) przez jednostkę. Nie pełnią swoich zadań na podstawie dziedziczenia bądź zbiorowej akceptacji. Indywidualizm mocno dowartościowuje jednostkowe decyzje i wybory. Jego drugą stroną jest otwartość, obojętność, tolerancja wobec decyzji innych. Każdy jest w podobnej sytuacji (powinien dokonywać wyborów i realizować swoje scenariusze życia), dlatego ludzie muszą wzajemnie akceptować swoje pomysły i odmienne style życia.

Kolejną konsekwencją takiego wyakcentowania konieczności dokonywania wyborów jest to, że mogą być one błędne. Nie ma żadnych gwarancji (sama sytuacja pluralizmu ich nie zapewnia), że każda decyzja będzie podejmowana właściwie, a jej skutki będą korzystne dla decydenta. One są obarczone niepewnością, błędami i mogą ciążyć na całym życiu (biografia niepowodzenia, biografia ryzyka). Co więcej, za wychodzenie z porażki również w dużej mierze jest odpowiedzialna jednostka. Życie w warunkach pluralizmu społeczno-kulturowego jest więc trudne i nie wszyscy się w nim odnajdują. Także w ten sposób przejawia się podmiotowość jednostki w warunkach pluralistycznych.

Jeszcze jedna cecha warta podkreślenia. Możliwość dokonywania wyborów jest relatywnie duża w warunkach pluralizmu społeczno-kulturowego, jednakże zazwyczaj jednostki kierują się ku temu, co jest dla nich przyjemne i związane z konsumpcją. Koncentrują się na tym, co jest tu i teraz, ostatecznie rozwijając swój hedonizm i

pragmatyzm. Ich wolność wyboru głównie wyczerpuje się w „wybieraniu” tego, co promują media masowe i Internet. One wiążą szczęście, przyjemność z materialną stroną życia – pieniędzmi, dobrym jedzeniem, ładnym wyglądem, rozrywką i przyjemnością seksualną. Dlatego współczesne społeczeństwa pluralistyczne są zdominowane przez takie trendy kulturowe jak: karnawalizacja, seksualizacja, juwenalizacja, estetyzacja.

2. Pluralizm społeczno-kulturowy a rodzina wielopokoleniowa

Jakie są konsekwencje pluralizmu społeczno-kulturowego dla funkcjonowania rodzin wielopokoleniowych? Przede wszystkim konieczne jest, aby być świadomym, że ów pluralizm istnieje i aktualnie jest zasadniczym klimatem społeczno-kulturowym, w którym wszystkie rodziny (również te) żyją. Nie ma możliwości, aby funkcjonowały poza nim. Członkowie rodzin wielopokoleniowych muszą nauczyć się żyć w nim i jest to zadanie dla wszystkich generacji, które taką rodzinę tworzą. To jest ich naturalne środowisko społeczne, w którym rodzina wielopokoleniowa będzie jedną z form życia razem. Nie będzie ani uprzywilejowana ani dyskryminowana. Obok niej będą istniały jeszcze inne formy codziennego życia – rodziny dwupokoleniowe, zrekonstruowane, nomadyczne, bezdzietne, związki jednopłciowe, czy żyjący w pojedynkę lub rozwiedzeni. One także nie będą uprzywilejowane lub dyskryminowane. Ich przetrwanie, upowszechnienie wymaga promowania każdej z nich, pokazywania jako atrakcyjnej i rywalizacji między nimi o zwolenników. Również, dlatego, że w społeczeństwie pluralistycznym istnieje możliwość czasowego wchodzenia w relacje z drugą osobą lub możliwość życia bez konieczności zakładania rodziny. Wspieranie, popularyzowanie rodzin wielopokoleniowych nie tylko jest konieczne, aby ten model życia był obecny w życiu społecznym, ale również po, to, aby pozyskiwać dla nich różne formy wsparcia. Upowszednienie ich walorów i trudności z jakimi mogą się borykać, jest też okazją do tego, aby różne podmioty (rządowe, samorządowe, trzeciego sektora itd.) opracowały dla tych rodzin adekwatne programy społeczne bądź pomocowe. Szczególnie, że w Polsce (dane z CBOS z 2019 roku) 22% rodzin żyje w rodzinach wielopokoleniowych. Nie jest to niski odsetek, jest to druga najczęściej występująca w Polsce forma życia i dodatkowo jest trwała. Utrzymuje się od 2008 roku. Co więcej, 32% Polaków postrzega rodzinę wielopokoleniową, jako najlepszą dla siebie strukturę i chciałoby w niej żyć. Te opinie zyskują zwolenników (regularny wzrost o 6% od 2008 roku).

Członkowie rodzin wielopokoleniowych równocześnie są zobligowani do postrzegania siebie jako twórcy życia i rodzinnych relacji. Jest konieczne dla ich pomyślnego trwania, aby patrzyli na swoją rodzinę jako na wartość, o realizację której należy dbać, rozwijać, a niekiedy zawalczyć, podejmując większy lub mniejszy trud. W przeciwnym razie nikt o nich nie zadba, a one same z siebie nie będą pomyślnie funkcjonować. Takie myślenie jest konieczne w warunkach pluralizmu społeczno-kulturowego i wyklucza spojrzenie na życie rodzinne jako na przypadek, dzieło losu czy skutek sytuacji ekonomicznej. Życie w rodzinach wielopokoleniowych i jego kształt, to przede wszystkim pochodna różnorodnych wyborów i działań ich członków. Brak aktywności na tym polu grozi całkowitym rozpadem rodzinnych relacji lub ich niską jakością. W świadomym zaangażowaniu w rodzinę, we współpracy na jej rzecz i działaniu na jej korzyść przejawia się indywidualizm, który jest zasadniczą postawą w społeczeństwie pluralistycznym i całkowicie wpisuje się w jego reżim.

Kolejnym trendem (również ujawniającym tendencje indywidualistyczne w rodzinie, z którym muszą zmierzyć się rodziny wielopokoleniowe) jest tendencja do emancypowania się rodzin od szerszych zbiorowości. Dzisiejsze rodziny (przeważnie dwupokoleniowe) zazwyczaj „zamykają się w sobie”, tworząc swoje światy, a ich więź z szerszymi grupami pokrewieństwa zanika. Nierzadko okazją do spotkań z ciotkami, wujami, kuzynostwem stają się wyjątkowe uroczystości rodzinne (pogrzeby, śluby...). Dla rodzin wielopokoleniowych realizacja takiego kształtu relacji byłaby destrukcyjna. Rodziny wielopokoleniowe winny być świadome tych tendencji. Przede wszystkim rodzice i dziadkowie jako odpowiedzialni za proces wychowania, ale także dzieci. W „ich rękach” również jest kondycja więzi ze starszymi generacjami.

Nie bez znaczenia dla rodzin wielopokoleniowych są jeszcze zmiany w obszarze relacji wewnątrz rodziny. Polegają one na tym, że ich członkowie dużą część swojej codzienności spędzają poza nią. Rodzice pracują poza domem, dzieci uczą się w szkole, a po niej uczęszczają na dodatkowe zajęcia. Ten czas funkcjonowania poza rodziną w miarę dorastania dzieci przedłuża się, gdyż z wiekiem wydłuża się czas edukacji. Podobnie rodzice wraz z usamodzielnianiem się dzieci nierzadko podejmują dodatkową pracę poza domem. Dziadkowie w takiej sytuacji (chcąc uniknąć samotności) również mogą uczestniczyć w zajęciach poza rodziną, które są specjalnie dla nich organizowane (gminne zajęcia aktywizujące seniorów, uniwersytety otwarte....). Jeżeli ten proces nie będzie podlegał kontroli (jeżeli ta nieobecność nie znajdzie rekompensaty w postaci jakiejś formy wspólnie spędzanego czasu), to powstanie rodzina wielopokoleniowa pozbawiona współobecności jej

członków, a kolejne pokolenia (dzieci) nie będą widziały konieczności tworzenia jej w przyszłości.

Takie funkcjonowanie rodziny rozwija indywidualizm jej członków. Przede wszystkim dzieci uczą się podmiotowości, niezależności (względem niej), swobodnego funkcjonowania bez niej, a dodatkowo ich powszednim doświadczeniem są kontakty z osobami, które posiadają różne światopoglądy i odmienne style życia. To ich oswaja z różnorodnością i zmiennością w codzienności. Z tej perspektywy rodzina jest zagrożona tym, że będzie postrzegana jako przejściowa struktura, której zasadniczą rolą jest przygotowanie i umożliwienie jej członkom realizowania większości codziennych aktywności poza nią. Co więcej, wszechogarniająca specjalizacja, jest procesem, który dodatkowo zawęży pulę relacji w rodzinie. Skłania do tego, aby ich członkowie realizowali swoje potrzeby i rozwijali swoje umiejętności poza rodziną, w agendach do tego wyspecjalizowanych. Rodziny nie są już zbiorowościami samowystarczalnymi i koncentrującymi całe życie człowieka. Nawet nie mają możliwości ku temu. Dlatego rodzice pracują w firmach poza rodziną, dzieci uczą się w szkołach i na dodatkowych kursach, a seniorzy również spędzają wolny czas w klubach czy świetlicach.

Indywidualizm członków rodziny zmienia relacje dzieci z rodzicami i dziadkami. Przede wszystkim mają one charakter bardziej symetryczny (partnerski). Są mniej sformalizowane i zdemokratyzowane. Dzieci nie tylko mają słuchać starszych, nie tylko są celem działań, ale także są ich inicjatorami. Nierzadko stają się doradcami rodziców, dziadków, czy wręcz wchodzą w rolę eksperta. Obsługa komputera, telefonu, wybór odpowiedniego modelu smartfona lub samochodu, często odbywa się przy znaczącym udziale dzieci. Wypowiadają się na różne tematy, a niejedna decyzja rodziców uwzględnia ich głos. Jednakże jest to także okazja do napięć i konfliktów. Różnice pokoleniowe wciąż istnieją. W ten sposób wszyscy są zmuszeni do uczenia się komunikacji opartej na dialogu i w oparciu o niego podmiotowości. Innymi słowy, rola dziecka w rodzinie (w wyniku indywidualizacji) może być różnorako określona. Od modelu, w którym dziecko jest podporządkowane rodzicom (tradycyjny) do modelu partnerskiego (nowoczesnego). Realizacja w rodzinie tego pierwszego może „wpychać” dziecko w ręce instytucji zewnętrznych (wobec niej), w których będzie ono mogło funkcjonować bardziej swobodnie (model nowoczesny). Jest to powszechniejszy typ relacji i bardziej atrakcyjny dla dziecka.

Inne role właściwe dla rodziny również podlegają redefinicji. Nie ma już jednego modelu ojcostwa, macierzyństwa, rodzicielstwa, męża, żony, babci, dziadka. Na przykład rola matki może oznaczać: matkę biologiczną, przybraną, zajmującą się tylko rodziną i

prowadzeniem domu lub koncentrującą się wyłącznie na pracy zawodowej, kobietę z doświadczeniem rozvodu czy niemającą takiego doświadczenia, osobę żyjącą w związku kohabitacyjnym lub sformalizowanym, posiadającym jedno dziecko, a może pięcioro dzieci itd. Innymi słowy, zakres samodzielnego organizowania życia rodzinnego jest w pluralizmie społeczno-kulturowym szeroki i obejmuje wiele jego aspektów, a raczej wszystkie. Najbardziej stabilne są relacje z dziećmi, choć one również mogą mieć różne formy. Zasadniczo są najtrwalsze, żywotniejsze niż między małżonkami.

Przeszkodą dla funkcjonowania i trwania rodzin wielopokoleniowych w warunkach pluralizmu społeczno-kulturowego jest mocno rozwinięty indywidualizm jej członków, jak i osób, które potencjalnie mogłyby taką strukturę tworzyć. Jedną z jego odsłon jest silna koncentracja na swoich osobistych planach. Interpretuje ona trudy i obowiązki życia rodzinnego jako przeszkody w samorozwoju i w osiągnięciu sukcesu życiowego. Przesadnie akcentuje konieczność rodzinnego zaangażowania i poświęcenia. Nierzadko wiąże się z decyzją o niezakładaniu rodziny, posiadaniu nielicznego potomstwa, bądź odejściem od rodziny lub założeniem takiej, w której wzajemne relacje są negocjowane i możliwie maksymalnie dookreślone (tzw. negocjowana rodzina). Takim rozwiązaniom dodatkowo sprzyja fakt, że w pluralistycznych społeczeństwach życie rodzinne i małżeństwo nie jest postrzegane jako konieczność czy struktura trwale łącząca jej członków (małżeństwo na całe życie). W tych społeczeństwach więzi rodzinne z zasady są słabsze niż w społeczeństwach tradycyjnych.

Ów rozwinięty indywidualizm niekiedy jest bliski egoizmowi lub utożsamia się z nim. Zaprzecza altruizmowi (przez który wyraża się miłość małżeńska i rodzicielska), kierując miłość jedynie ku samemu sobie. Celem wszelkiej aktywności egoisty są jego potrzeby i korzyści. W życiu rodzinnym wyraża się to w oczekiwaniu i w naciskach na członków rodziny, aby realizowali te cele. Traktuje ich instrumentalnie. Dodatkowo, postawę egoistyczną pogłębia kultura konsumpcyjna, która zazwyczaj jest silnie rozwinięta w społeczeństwach pluralistycznych. *De facto* są to społeczeństwa konsumpcyjne – promują wszelaką przyjemność i koncentrację na własnym ja. Kształtują i propagują mentalność konsumpcyjną, którą skrają postacią jest hedonizm.

Hedonizm jest kolejną postawą, która może negatywnie wpływać na trwałość rodzin wielopokoleniowych. Sprowadza się do wyłącznego poszukiwania przyjemności. To jest motyw i cel działań człowieka. Jego realizacja to naczelna zasada życia, która nigdy nie znajduje spełnienia. Dlatego hedonista nierzadko przeżywa frustrację i niezadowolenie.

Hedonista w rodzinie instrumentalnie traktuje jej członków, oczekując, że będą spełniali jego przyjemności.

Zarysowany wyżej pejzaż pokazuje aktualne uwarunkowania funkcjonowania rodziny wielopokoleniowej. Kreśli ich wieloaspektowość, złożoność i konsekwencje. Konieczne jest, aby być ich świadomym, a nade wszystko ważne jest, aby przygotowywać młode pokolenia do funkcjonowania w nich. Warunki pluralizmu społeczno-kulturowego wymagają świadomego, racjonalnego życia. Odpowiedzialnego spojrzenia na nie oraz umiejętności korzystania ze swego indywidualizmu i wolności. Życie człowieka (jego rodziny) jest tu w jego rękach. W przeciwnym razie będzie wypadkową jakiś zewnętrznych sił, które specjalnie nie są zainteresowane jego powodzeniem.

Rodziny wielopokoleniowe wymagają takiego zaangażowania. Same w sobie są bardzo funkcjonalnym sposobem życia, który odpowiada na podstawową potrzebę człowieka, jaką jest miłość i poczucie bliskości. Więcej, warunki społeczeństwa pluralistycznego, (szczególnie lansowany w nich indywidualizm) ożywiają ją, potęgują i pogłębiają. Szczególnie przed tymi rodzinami stoi więc szansa na budowanie wzajemnych, bliskich, bogatych i mocnych relacji, które będą się wyrażać we wzajemnej miłości, trosce o siebie, wspólnocie, poczuciu bezpieczeństwa i ekonomicznym wsparciu. Wszak może to być dzieło kilku generacji. Trzeba widzieć uwarunkowania tej szansy, gdyż rodzina wielopokoleniowa również posiada negatywny potencjał. Stanowi okazję to wszelkich konfliktów o: majątek, światopogląd, pozycję w rodzinie, zakres kontroli itd. Ich zderzenie z pluralizmem społeczno-kulturowym, może zniszczyć rodzinę wielopokoleniową, czyniąc z niej starodawną strukturę, jedynie wspominaną w opowiadaniach i badaniach społecznych.